

*El jesuita Pedro Páez. Cartas desde el Nilo Azul.* Ed. Wenceslao Soto ARTUÑEDO. Aranjuez, Xerión/Provincia de España, Compañía de Jesús, 2020.

Czytelnikom ostatnich roczników naszego czasopisma nieobca jest problematyka misji w Etiopii w XVI-XVII w. (por. artykuł: „Przygotowanie jezuickiej misji w Etiopii w świetle listów św. Ignacego Loyoli.” *Annales Missiologici Posnanienses* [2016] 21: 101-116), której jednym z protagonistów był właśnie Pedro Páez – bohater obecnej książki.

Wydaje się, że ten hiszpański jezuita stał się ostatnio dość „modny”: kilka lat temu ukazało się angielskie tłumaczenie jego *Historii Etiopii (History of Ethiopia. 2 vols.* Ed. Isabel BOAVIDA, Hervé PENNEC, Manuel João RAMOS. Tłum. Christopher J. TRIBE. London, Ashgate/The Hakluyt Society, 2011), natomiast teraz „doczekał się” publikacji, której przygotowanie koordynował jego współbrat i rodak Wenceslao Soto Artuñedo.

Tom, do którego przedmowę (ss. 9-12) napisała María del Carmen de la Peña Corcuera, ambasador Hiszpanii przy Stolicy Apostolskiej, a wstęp dziennikarz i publicysta hiszpański Javier Reverte (ss. 12-16), składa się z czterech artykułów–esejów i dwóch edycji tekstu.

Artykuł Sota: „El jesuita Pedro Páez” (ss. 17-72) to nic innego, jak przypomnienie postaci owego jezuity–misjonarza, o którym autor powiedział, mianowicie podczas prezentacji książki (30 I 2020) w rzymskiej siedzibie Ambasady Hiszpanii przy Stolicy Apostolskiej, że jego życie nadawałoby się na scenariusz świętego filmu.

Pedro Páez urodził się w 1564 r. w Olmera de las Fuentes, niewielkiej miejscowości w środkowej Hiszpanii. Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił w 1582 r. Już w trakcie podstawowej formacji zakonnej zgłosił się na misje w Chinach lub Japonii, pisząc do ojca generała w tej sprawie w dniu 8 maja 1587 r. (list opublikowany jest na ss. 40-41). Jego ofertę przyjęto i wiosną 1588 r. rozpoczął zwyczajną w tamtych czasach podróż na Wschód, udając się drogą morską z Lizbony do Goa, dokąd przybył we wrześniu tego samego roku. W tamtejszym kolegium kontynuował swoje studia; w Goa przyjął też święcenia kapłańskie (w 1589 r.).

Ponieważ jezuici przygotowywali się akurat do podjęcia na nowo misji w Etiopii, przełożeni wysłali tam – oprócz doświadczonego już misjonarza Antonia de Monserrate (ok. 1536-1600) – również neoprezbitera P. Páeza. Niestety obaj wpadli w podróż w ręce muzułmanów i przez siedem lat pozostawali w niewoli, głównie na terenie obecnego Jemenu. Wykupieni w 1596 r., mogli wrócić do Goa.

Po uzupełnieniu w Goa studiów i po pracy duszpasterskiej w pobliskim regionie Salsette i w Chaul, dopiero w 1603 r. udało się P. Páezowi dotrzeć do Etiopii, gdzie rozwinął nader skuteczną działalność, zyskując zaufanie monarchy i wielu innych wpływowych osób. W efekcie zdołał doprowadzić do nawrócenia na katolicyzm samego imperatora, którego stał się wkrótce doradcą. To właśnie z tego powodu towarzysząc cesarzowi w jednej z podróży, P. Páez, jako pierwszy Europejczyk, dotarł w 1618 r. do źródeł Nilu Błękitnego, o czym zresztą przypomina tytuł obecnej książki.

Działalność misjonarza przejawiała się też w takich przedsięwzięciach jak: budowa cesarskiego pałacu i kościoła w Gorgora oraz spisanie historii całej misji etiopskiej, obejmującej okres od 1555 do 1622 r. Niewątpliwie działalność hiszpańskiego jezuita to czas największego jej rozkwitu, co pokazały też wydarzenia z kolejnych lat po jego śmierci (zmarł 22 V 1622 r. w Gorgora), ale to już nie należy do tematu obecnej publikacji.

Kolejny jej rozdział – „Biografía de Pedro Páez por Bartolomé Alcázar” (ss. 73-198) – to transkrypcja osiemnastowiecznej biografii jezuita-misjonarza, autorstwa jednego z oficjalnych hiszpańskich historiografów zakonu, którym był Bartolomé Alcázar (1648-1721). W 1710 r. opublikował on w Madrycie część swego dzieła *Chrono-Historia de la Compañía de Jesús en la Provincia de Toledo*, którego reszta pozostała jednak w archiwum, skąd wy dobył je W. Soto.

W rozdziale zatytułowanym „Las otras cartas de Pedro Páez” (ss. 199-394), Andreu Martínez d'Alòs-Moner ofiarowuje czytelnikom transkrypcję siedemnastu listów P. Páeza (z lat 1591-1622) oraz dwóch listów jego współbrata i towarzysza niewoli Antonia de Monserrate (z lat 1589-1593). Większość tej korespondencji ukazała się już wcześniej w innych publikacjach (co autor skrupulatnie odnotowuje w tabeli na ss. 203-204), ale dwa listy są publikowane tutaj po raz pierwszy: jeden do prowincjała w Goa Pedro Martíneza z dnia 28 maja 1591 r. (ss. 206-211), drugi do generała Claudi Acquavivy z dnia 26 czerwca 1611 r. (ss. 264-273).

Jak zauważa na s. 199 A. Martínez, obecna publikacja jest pierwszą zawierającą hiszpańską wersję całości znanej dotychczas korespondencji P. Páeza (oryginały niektórych jego listów były w innych językach). Misionarz Etiopii jest autorem dwudziestu dziewięciu listów pisanych do przełożonych i współbraci jezuitów w latach 1587-1622 (dokładna ich lista znajduje się w tabeli na ss. 64-66). Bogactwo zawartych w nich informacji najlepiej dowodzi wartości tej dokumentacji i stanowi wystarczającą rację za nawet ponowną publikacją większości owych listów. Jak w każdym studium, tak i tutaj nic nie zastąpi kontaktu ze źródłami, tym bardziej że – jak zauważa W. Soto na s. 63 – są to listy, które „mają serce i duszę” (*cartas con alma y corazón*).

Artykuł „Las misiones jesuitas en Etiopía” (ss. 395-416) wyszedł spod pióra madryckiego historyka i archeologa Víctora M. Fernández Martíneza, który od 2006 r. kieruje pracami wykopaliskowymi na terenach jezuickiej misji w Etiopii. Przedstawił on stan owych badań, wzbogacając swoją narrację ilustracjami i fotografiami, które pomogą czytelnikowi niejako „ujrzeć” miejsca i odkryte pozostałości architektury misyjnej.

Autorem eseju „La Iglesia Católica en Etiopía desde Páez a nuestros días” (ss. 417-434) jest kombonianin Juan González Núñez, misjonarz posługujący w Etiopii w latach 1976-1988 i od roku 2004. Jego bezpośrednie doświadczenie kraju oraz studia nad historią i tradycją tegoż zaowocowały kilkoma publikacjami. Tutaj streszcza on historię Kościoła katolickiego w Etiopii: od czasów po upadku misji jezuickiej aż do współczesności. Po odnowieniu struktur kościelnych w połowie XIX w. przez misjonarzy tej miary, co św. Justyn de Jacobis (1800-1860) i kard. Guglielmo Massaia (1809-1889), obecnie katolicy stanowią w owym kraju o 100-milionowej ludności zdecydowaną mniejszość: około 800 tysięcy, czyli 0,8% (s. 432).

„Los jesuitas en Etiopía en los tiempos recientes” to tytuł ostatniego rozdziału książki, w którym Festo Mkenda, jezuita i do niedawna dyrektor mieszczącego się w Nairobi Instytutu Historycznego Towarzystwa Jezusowego w Afryce, opisuje działalność swoich współpracowników w Kraju Kapłana Jana w XX w. (ss. 435-457). To hiszpańskie tłumaczenie części książki F. Mkenda: *Mission for Everyone: A Story of the Jesuits in Eastern Africa, 1555-2012* (Nairobi: Paulines Publications Africa, 2013).

Po śmierci ostatnich jezuitów w 1640 r. minęło ponad trzysta lat, zanim członkowie tego zakonu ponownie pojawili się w Etiopii. Tym razem byli to jezuici kanadyjscy, którzy przybyli tutaj w 1945 r. na zaproszenie cesarza Haile Selassie (1892-1975, panował w latach 1930-1936 i od 1941), by zorganizować szkolnictwo w kraju, gdzie zakazano im prowadzenia jakiegokolwiek działalności misyjnej. Festo Mkenda opowiada w swoim eseju o tym, jak rozpoczętą wtedy przez nich działalność kontynuowano przez kolejne dziesięciolecia w zmieniających się realiach politycznych i ekologicznych, których nie brakowało w ostatnim półwieczu.

W 1976 r. jezuici zreorganizowali swoją działalność w tej części Czarnego Kontynentu, tworząc międzynarodową strukturę zwaną Regionem Afryki Wschodniej (od 1986 r. Prowincją Afryki Wschodniej – *Provincia Africae Orientalis*). W jej ramach pracują w Etiopii do dzisiaj.

Zatem ostatnie dwa rozdziały książki, mimo iż nie dotyczą jej głównego bohatera, stanowią jednak dopełnienie wcześniejszej narracji. Dzięki nim uwidacznia się przebieg historii zapoczątkowanej przez samego założyciela jezuitów (św. Ignacy pisał, że wybrałby się chętnie na misję do Etiopii), której rozwój i rozkwit był udziałem P. Páeza i której ostatecznie nie zakończyły nawet wygnanie i prześladowania misjonarzy, choć te zatrzymały ją na kilkaset lat. Ostatnie dwa rozdziały sprawiają więc, że obecna publikacja staje się spojrzeniem na całość tego przedsięwzięcia misyjnego.

Oprócz bibliografii zamieszczonej na końcu tomu czytelnicy docenią zapewne także poprzedzający ją dodatek zawierający biogramy postaci występujących na kartach książki (ss. 459-500). Publikację uatrakcyjniają również kolorowe ilustracje – głównie fotografie miejsc i dokumentów. Niestety gorzej wypada niedokładna mapa Indii na s. 47 i s. 85: Salcete, bezpośrednio przecież sąsiadujące z Goa, jest tutaj za bardzo wysunięte na północ, z pewnością wskutek pomylenia z wyspą o podobnie brzmiącej nazwie (*Salsette Island*), znajdującą się w rejonie Bombaju; ponadto autor

mapy myli Kalkutę (*Calcuta*) – miasto w północno-wschodnich Indiach – z innym miastem o nazwie *Calicut*, położonym w południowo-zachodniej części kraju.

Projekt wydawniczy W. Sota zasługuje na uznanie z wielu względów. Po pierwsze, przypomina interesującą postać i nie wszystkim znane dzieje misji w Krainie Kapłana Jana. Już z tego względu książka znajdzie czytelników wśród zainteresowanych historią lokalną zarówno Hiszpanii, jak i Etiopii. Po drugie, wydawca umiejętnie wykorzystał dostępną literaturę i źródła archiwalne, uzupełniając istniejącą historiografię, zwłaszcza w tym, co dotyczy korespondencji P. Páeza. Po trzecie wreszcie, postać i dzieje hiszpańskiego misjonarza przywołują na myśl aktualność problematyki strategii misyjnej: liczne przykłady z historii i ze współczesności potwierdzają, że na pytanie o to, jak Kościół ma głosić Ewangelię, było i jest wiele odpowiedzi. Pedro Páez udowodnił, że metoda polecana przez św. Ignacego Loyolę, a zalecał on respekt dla lokalnej kultury i tradycji oraz szacunek dla miejscowej ludności, sprawdziła się w Etiopii, podczas gdy mniej dyplomatyczne działania jego następców doprowadziły do upadku tej obiecującej misji. Historia oczywiście nie musi się powtarzać, zwłaszcza jeśli zechcemy się z niej uczyć.

Robert Danieluk SJ